

Karolina Kubiak
III LO im. św. Jana Kantego w Poznaniu
klasa 2a

Gdyby nie było książek...

Gdyby nie było książek? To co? Świat by się zawalił? Niektórym trudno w to uwierzyć, ale owszem. Dla mnie to byłby pewien koniec świata i myślę, że nie tylko przemawia za tym moje serce, ale i rozum.

Gdyby nie było książek, nie byłoby niczego. "Książka jest życiem naszych czasów". Ludzie nie mogliby przekazywać sobie informacji, chociażby tych historycznych. Można by opierać się wtedy na przekazach ustnych, ale każdy doskonale wie, jak wygląda sprawa z legendami - wciąż pojawia się pytanie: „Wierzyć, czy nie wierzyć?”. Watpie, aby po dwóch wiekach chociażby sens opowieści był taki sam jak na początku. Oczywiście i w książkach, kronikach zdarzają się historie nieco odbiegające od rzeczywistości, ale w tym przypadku o wiele trudniej jest je zmienić.

Gdyby nie było książek, nikt nie byłby w stanie płynnie pisać czy też czytać, gdyż to właśnie na potrzeby ksiąg ludzie pierwotni nauczyli się tych czynności. Nimi też porozumiewali się ze swoimi potomkami. "Książka i możliwość czytania, to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji." - jak mawiała Maria Dąbrowska.

Gdyby nie było książek, jakie byłoby dzieje ludzkości i świat wartości człowieka? Nie wiedzielibyśmy nic o Chrystusie, Bogu, o chrześcijaństwie ani o żadnej innej religii. Przecież Biblia to jedna z najważniejszych ksiąg w dziejach ludzkości. Przekazuje w dziedzictwie podstawowe normy moralne, niektóre fakty historyczne oraz przepiękne obrazy. Gdyby nie powstała książka, nie byłoby też Świętej Księgi.

Gdyby nie było książek, ludzie nie potrafiliby się leczyć za pomocą medycyny, za pomocą sprawdzonych leków. Pozostawałby im tylko znachor, który opierałby swoją wiedzę na podstawie opowiadań ustnych swoich poprzedników.

Gdyby nie było książek, ludzie mogliby mieć problem w utrzymaniu harmonii w codziennym życiu. "Przyzwyczaić się do czytania książek - to zbudować sobie schron przed większością przykrości życia codziennego" mówi William Somerset Maugham. Kiedy nasze życie nas dołuje, zawsze możemy liczyć na książkę, która wyciągnie nas z dołka, pokaże inny, lepszy świat i być może da nadzieję. Natomiast, gdy nasze życie jest zbyt kolorowe, zawsze można sięgnąć po kryminał! Możemy w jednej chwili znaleźć się w innym wymiarze, innej rzeczywistości, czytać literaturę fantasy... To takie proste, nie potrzeba kolejnych wieków, spędzonych na tworzeniu wynalazku, dzięki któremu można by przemieszczać się w czasie. Nie! Sprawdzonym sposobem na to są... książki. Podążając dalej tym tokiem myślenia, można dojść do wniosku, że poprzez odbywanie literackich „podróży w czasie”, można sterować swoim wiekiem, można się odmłodzić, ale też i w okamgnieniu doirzeć! Możemy wcielić się w każde stworzenie, każda rzecz... To wszystko zawdzięczamy autorom książek i im samym oczywiście. Pisarze muszą mieć naprawdę niezwykłą wyobraźnię. To właśnie dzięki niej możemy zmienić swoje życie w zaledwie kilka chwil. I pamiętajmy: "Kto czyta książki, ten żyje podwójnie" - Umberto Eco.

Gdyby nie było książek, nasze życie byłoby zwyczajnie nudne. One zawsze dodają nieco dreszczyku emocji, pewnej adrenaliny. Zauważył to już Ciceron, stwierdzeniem: "Ludzie mówią, że życie to jest to, ale ja wole sobie poczytać.". Raczej nie zdarza się nam widywać na co dzień elfy, prawda? Lub Śpiącą Królową? Albo czarownice? A może Minotaura? Nasze życie stać się ekscytujące i nabiera barw! Nie trzeba skakać na bungee, wspinać się w Himalajach, mieszkać w dżungli, jechać do Wietnamu...

Wystarczy wziąć książkę do ręki, adrenalina znajdzie nas sama. Nie będziemy zmuszeni jej szukać, jeśli ją lubimy i to jej szukamy! Są oczywiście i tacy, którzy wolałoby spokojniejsze lektury i nic w tym złego. W końcu już Tomasz z Kempis powiedział: "Wszędzie szukałem spokoju i nigdzie nie znalazłem, jak tylko w kaciku z książką.". Dzięki książce można zapanować nad swoimi emocjami, jeżeli jest ich zbyt wiele w danej chwili. Ona nas koi. Jest jak lekarstwo (a więc ma wiele związków z medycyną).

Poza tym, dzięki temu, że istnieją książki, ludzie mają pracę. Nie mam na myśli jedynie pisarzy, poetów, dziennikarzy, ale przecież także ilustratorów, rysowników i introligatorów, wydawnictwa, bibliotekarzy, księgarzy i...

Gdyby nie było książek, nie znalazłbyśmy dzisiejszych przepisów prawnych! Ich zbiorem jest wielka księga, która wiele czerpie z wcześniej wymienionej przez mnie Biblii. Stąd wniosek, że bez książek nie istniałoby prawo. To mogłoby mieć katastrofalne skutki! Morderstwa, kradzieże, napady i gwałty na każdym kroku i my, żyjąc w zupełnej niewiedzy i nie sadziłibyśmy, że źle czynimy. Obłęd! Dlatego, kiedy w naszym życiu pojawi się problem, to, aby go rozwiązać, nie powinniśmy udawać się ani do przysłowiowej karczmy, ani do kościoła, ale do biblioteki? W końcu niedaremne są słowa Joanne Rowling: "Kiedy masz wątpliwości, idź do biblioteki".

Trudno jest przewidzieć, jak dokładnie brak książki wpłynąłby na każdy aspekt życia, ale z pewnością żadnego by nie ominął! Jedno zdarzenie pociąga za sobą drugie. Wiele z tych aspektów jest ze sobą powiązanych, co wcale nie ułatwia stworzenia opisu tego, jak wyglądałoby życie, gdyby na świecie nie pojawiła się książka. Mimo wszystko śmiało piórem mogę napisać twierdzenie świadczące o tym, że gdyby nie było książek, świat, jaki znamy dzisiaj, nie istniałby, a może w ogóle nie narodziłby się.

Cóż, być może jakimś cudem (dzięki Opatrzności Bożej?), powstałby „jakiś tam” świat. Jakiś tam... Aby zrozumieć jego znaczenie, musielibyśmy cofnąć się do czasów prehistorycznych, do samych początków. Od razu ośmielim się zauważyć, że niezwykle mało o nich wiemy. Dlaczego? Ano właśnie! Świat nie znał wtedy potęgi książek. W ogóle ich nie znał. Nawet kiedy pojawili się pierwsi ludzie, byli oni zwyczajnie... głupi. Nie można ich osadzać i nie można jednogłośnie stwierdzić, iż powodem tego był brak książek, bo ludzie byli wtedy po prostu niedoświadczeni. A książki, ich treści czerpią właśnie z doświadczenia ludzkiego. Arturo Perez-Reverte w *Królowej Południa* pisze: "Książki sprawiają, że opisane w nich historie i wyrażone opinie stają się twoimi i po skończonej lekturze nie jesteś już tym samym człowiekiem, jakim byłeś, kiedy ją zaczynałeś. Bardzo inteligentni ludzie napisali niektóre z tych stron; i jeśli potrafisz czytać z pokora, cierpliwością i chęcią uczenia się, nigdy się nie zawiedziesz. Nawet to, czego się nie rozumie, utkwi ci w jakimś zakamarku głowy i czeka, żeby kiedyś w przyszłości nabrać sensu i zmienić się w rzeczy piękne i użyteczne." Dlatego nikogo nie powinno dziwić, że ludzie, w porównaniu do tych, jakich znamy dzisiaj, byli dość niedorozwinięci (jakbyśmy to w dzisiejszych czasach określili). Jednak, gdyby Bóg, jakkolwiek, jakkolwiek siła wyższa postawiła już wtedy na drodze takiego pierwotnego człowieka książkę... Moim zdaniem to by wiele zmieniło. Lecz pojawia się pewne „ale”. Nasz praprapraprapradziad nie potrafił czytać. Co więc mógłby zrobić z taką książką? Podrzeć? Spróbować zjeść? Odważyć się przyrównać człowieka do małpy. Czy ona by tak nie postąpiła? Faktycznie, byłoby takie rzwyko. Jednak często słyszy się o tym, że zwierzęta bywają o wiele inteligentniejsze od dzisiejszych ludzi, a co dopiero od tych pierwotnych? Chociaż gdyby pozostać przy twierdzeniu, że książka ta zostanie zniszczona, to równałoby się z wysunięciem tezy mówiącej o tym, że bez książki ludzie zachowywaliby się jak ci pierwotni, może nawet trochę jak... małpy.

Nie bądźmy jednak tacy okrutni, dajmy człowiekowi szansę i uwierzmy w jego możliwości! W końcu sami należymy do tego specyficznego gatunku, czyż nie? Powiedzmy, że ludzkości jakimś cudem udało się dotrzeć do tego miejsca, w jakim znajduje się dzisiaj. Jakimś cudem powstałoby radio, telewizja, muzyka, polityka, matematyka, filozofia, a nawet pralka, lodówka, Urząd Skarbowy, pociąg, religia, rzeźnik i ten mały warzywny sklepik za rogiem u pani Władzi. To wszystko by istniało.

Nie starajmy się znaleźć w tym logicznego sensu. Przypuścimy, że to po prostu byłoby nam znane. Tylko iacv byłibvśmv mv sami? Chodzilibvśmv do kościoła, do sklepiku, na wybory, do teatru, robilibvśmv pranie... Czy mvślelibvśmv o sensie życia? Najprawdopodobniej nasz intelekt w ogóle by się nie rozwinął, a mv zachowywalibvśmv się nadal jak ludzie pierwotni. Choć to naprawdę mocno abstrakcyjne mvślenie, bo w takim razie auto, chrześcijaństwo, różowa bluzka czy fizyka atomowa, nie mogłbv powstać, bo kto by je stworzył? No, z ta fizyka atomowa to może nawet dobrze, gđvby nie powstała... Człowiek uczy się na błędach, a doświadczeniu, ale skąd ma wiedzieć, czego doświadczył jego prapraprapradziad, jeśli nigdzie nie spisano jego czynów czy rozważań o świecie (zakładając, że takie miał)? Nawet rodzinne historie na przestrzeni pokoleń obfitują w zmiany, ulepszenia, dopracowania i dopowiadania. To tak jak z legendą.

No dobrze, a co jeśli ktoś powie, że owszem, książki informacyjne faktycznie musiałyby istnieć, ale czy te, które zawieraia zbioru opowiadań niekoniecznie realnych są nam potrzebne? Muszę przyznać, że niedawno sama spotkałam się z twierdzeniem, że książki (mam na myśli te z opowiadaniem) są w dzisiejszych czasach przeżytkiem. Rzecz jasna, nie podzielam tej opinii. Po pierwsze, przecież dzieła Homera, np. *Iliada* i *Odiseja*, są ważnym źródłem historycznym, a przecież zawieraia opowiadania, pewna fabuła. Zatem lektury, będące nawet czysto literackie, stworzone z fantazją autora, potrafią odgrywać istotną rolę w dziejach ludzkości. Podobnie jest z epeją Mickiewicza (w której przedstawiony zostaje obraz szlachty w XIX wieku) czy „Krzyżakami” Sienkiewicza (gdzie również autor doskonale przedstawia ówczesną sytuację w kraju, robi to nawet lepiej niż nasz narodowy Wieszcz). Po drugie... Czy zdarzyło się nam kiedyś zgodzić na obejrzenie jakiegoś filmu, mimo że nie byliśmv zachwyceni z jego wyborem, a po obejrzeniu byliśmv zaskoczeni tym, jak bardzo nas oczarował? Mnie wiele razy przytrafiaia się takie sytuacje. Podobnie jest z książką. Póki nie przeczytamy, nie dowiemy się tego, jak wiele nas ominie, jeśli tego nie uczynimy. Ludzie, którzy nigdy nie poznaliby mocy książki, jej uroku, nie podziwialiby jej i z pewnością nie odkryli w niej sensów odnoszących się do życia codziennego. Jednak zakładając, że nie zależałoby im nawet na odkrywaniu sensu własnej egzystencji, brak możliwości odkrycia nowego nie byłby dla nich czymś okrutnym. Ale czy naprawdę chcielibvśmv stać się tak powierzchowni, tak bezmvślni, tak prości i takimi osobami, które „żwia, bo żwia”? Wydaje mi się, że w głębi duszy każdy człowiek pragnąłbv właśnie tego uniknąć, a wolałbv znaleźć *sens*, jakkolwiek miałbv być. Nikołaj Gogol pisze: "Bardzo wiele książek należy przeczytać po to, aby sobie uświadomić, jak mało się wie." Zatem ludzie, którzy nie znaliby potęgi lektur, nawet nie podejrzewaliby tego, jak znikoma mają wiedzę. Podobnie twierdzi Mario Vargas Llosa: "Gdyby nie dobre książki, które przeczytałem, miałbym dużo węższą wizję świata."

Książka potrafi też łączyć ludzi. Stare chińskie przysłowie mówi: "Kiedy przeczytam nową książkę, to tak jakbym znalazł nowego przyjaciela, a gdy on przeczyta książkę, która już czytałem - to tak, jakbym spotkał się ze starym przyjacielem." Dzięki lekturom zwiększa się poziom naszej inteligencji, ale i wiedza o świecie, dlatego łatwiej przychodzą nam rozmowy z drugim człowiekiem. Poza tym książka to niezwykle dobry powód do konwersacji na wszystkich płaszczyznach. Przydaje się nawet wtedy, gdy chcemy zaimponować partnerowi. To świadczy o jej olbrzymiej wartości dla ludzkości i wpływie, jaki ma na jej losy.

Bardzo trudno jest powiedzieć, jak wyglądałbv świat bez książek. Moim zdaniem to jest niemożliwe! Książka istnieje dzięki człowiekowi, który ewoluował. Powstała idea znanej nam dzisiaj książki. Papier wyparł tabliczki gliniane i iedwab. Opisywanie świata, w którym nie pojawiła się książka, to zupełna abstrakcja. "Ginęły państwa, społeczeństwa, plemiona i narody, a książka pozostała. Rośnie ona i rozwija się razem z postępem ludzkości" - uważa Aleksander Hercen, który najwraźniej doszedł do tego samego wniosku co ja. Nawet gđvby nie powstało parę gatunków literackich, nie stworzono by poezji, tragedii, poematu..., jakaś księga posiadająca pewną historię, a może i nawet

morą, powstałaby. Dziś cieszymy się istnieniem wielu rodzajów książek, o różnej tematyce i zróżnicowanym poziomie wartości literackiej...

Świat, w którym nie powstaje książka i w którym pojawiają się istoty ludzkie, jest niewyobrażalny. Pamiętajmy też o tym, co pisał Heinrich Heine w swoim dziele *Almansor*: "Tam, gdzie pali się książki, pali się też w rezultacie ludzie". Bez książek nie istniemy. Mimo że współczesna młodzież i dzieci uważają, iż czytanie to niemiły obowiązek, w końcu doceniają tę wartość. Niezwykle wątpliwe jest to, aby książki zupełnie wymarły. Za bardzo się z nimi związałem, aby pozwolić im zaniknąć. A jeśli kiedykolwiek jedno z nas (książka lub człowiek) będzie bliskie wyginięciu, pociągnie za sobą to drugie...

Karolina Kubiak

Bibliografia:

1. Kamin Robert Paweł, *Perłki życia*, Kraków 2013.
2. Małowska Danuta, Małowski Włodzimierz, *Mysli sławnych ludzi*, Kety 2012.
3. Małowska Danuta, Małowski Włodzimierz, *Przysłowia innych narodów*, Kety 2003.
4. „Newsweek Polska” . *8 naukowych powodów, by sięgnąć po książkę* [on-line]. [dostęp 20 stycznia 2015], dostępny w Internecie: <http://www.newsweek.pl/styl-zycia/co-daje-czytanie-dlaczego-czytanie-ksiazek-jest-wazne-przyczyny,artykuly,355526,1.html>
5. Pomianek Paweł, *Dlaczego warto czytać?* [on-line]. [dostęp 21 lipca 2011], dostępny w Internecie: <http://www.blog.tolle.pl/dlaczego-warto-czytac/>
6. *Złote myśli. Człowiek*, Warszawa 2016.
7. ks. Zwoliński Andrzej, *Pogubieni w wartościach*, Kraków 2010.